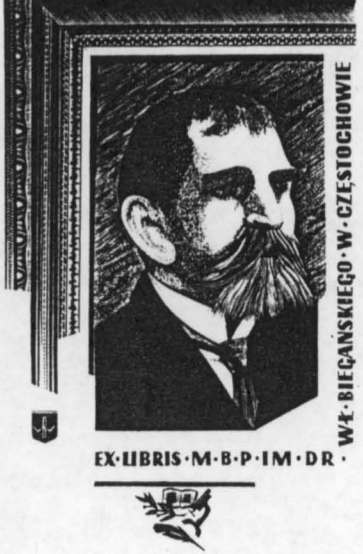

BIBLIOTEKA PUBLICZNA
im. W. Biegańskiego
w CZĘSTOCHOWIE

PRAWA REPRODUKCJI ZASTRZEŻONE

COPYRIGHT RESERVED

№ 329 Sroda dnia 25 Listopada 1914 roku. ROK IX

GONIEC CZĘSTOCHOWSKI

DZIENNIK POLITYCZNY, SPOŁECZNY, EKONOMICZNY I LITERACKI, POŚWIĘCONY SPRAWOM MIEJSCOWYM ORAZ ZAGŁĘBIA DĄBROWSKIEGO.

[illegible] i OGŁOSZENIA przyjmuje wszystkie księgarnie, kantory i biura ogłoszeń w Warszawie, Łodzi i miastach prowincjonalnych.

REDAKCJA i ADMINISTRACJA: CZĘSTOCHOWA, Il-ga ALEJA Nr. 43. — TELEFON Nr. 77.

[illegible] Rocznie rb. 5, półrocznie rb. 3, kwartalnie rb. 1 k. 50, miesięcznie kop. 50, wraz z przesyłką pocztową lub odnoszeniem do domów. Zagranicą, na dwukrotnie zwiększone, dopłaca się zwiększenie kop. 50. Zmian adresu kop. 20. Listów niefrankowanych lub niedostatecznie opłaconych redakcja nie przyjmuje.

CENY OGŁOSZEŃ: Za wiersz pełnego [illegible] lub jego miejsce: Nekrologi, k. 15, [illegible] kop. 25, [illegible] kop. 50. Ogłoszenia spółek akcyjnych kop. 20. Ogłoszenia [illegible] 25 [illegible] przepisów lub rubrum po 5 razy od 100 wyrazów.

Agentury: w Rakowie, Noworadomsku, Myszkowie, Zawierciu, Pioterkowie, Łodzi i Warszawie. — Cena pojedyńczego egzemplarza kop. 2.

MŁODOŚCI

dodaje twarz delikatną, czystą, o rumianym, młodocianym wyglądzie i aksamitnej skórze. Wszystko to osiągnąć można, używając prawdziwego

Mydła „KONIK” (kawałek 50 kop.)

Kremu „KONIK” (tuba 40 kop.)

Pudru „KONIK” (Pudełko 1 rub.)

BERGMANA i S-KI, RADEBEUL-DREZNO.
Żądajcie tylko w czerwonem opakowaniu.
Do nabycia wszędzie.
Główny Skład dla Państw Rosyjskich: SKŁAD PREPARATÓW CHEMICZNYCH, PETERSBURG, Ekaterinlaski Kan. No. 15.

DLA OSÓB CIERPIĄCYCH NA: Pot. Hala. Ból. ks. Nr 201. obrzęki, hemoroidy, kamienie, [illegible] wrzód, [illegible] oraz wszelkie choroby wewnętrzne, wprost ratują cem środkiem M.

Szwajcarskie gorzkie zioła d-ra Bauera.
Zioła te przyrzekają spory i prawidłowe wypróżnienia, a raz wzmacniają organizm. Z dobrym również skutkiem można by [illegible] w [illegible] 2 zdr. w aptekach i składach apteczych. marką ochronną pod. 50 k. 863

4 konie do sprzedania. Wiadomość Jasna 21 u W. Olszewskiego.

NEURASTENJA

I cierpienia nerwowe, niemoc płciowa, neuralgja, zanik mięcza pacierzowego, paraliże, choroby serca, uwiąd starczy, wycieńczenie i kacheksja leczą się skutecznie Sperminą Poehla, czego dowodem są liczne w literaturze studja słynnych lekarzy świata całego.

Sperminą Poehla jest jedyną prawdziwą, wszechstronnie zbadaną i wypróbowaną Sperminą, wskutek czego należy zwracać baczną uwagę na nazwę „SPERMINA POEHLA” i odrzucać wszelkie filigrany, płyny i ekstrakty gruczołów nasiennych, jako bezwartościowe zaśladownictwa, nie wspomnianego tak pod względem składu, jak i działania ze Sperminą Poehla nie mające, a zawierające częstokroć szkodliwe dla zdrowia składniki.

Na żądanie wysyłamy bezpłatnie książkę „Lecznicze działanie Sperminy”, gdzie m. in. [illegible] rozwija się organoterapja wogóle, wysyłamy na cztery 7-kopiejkowe marki [illegible] „Lecznicze siły organizmu”

Sperminę Poehla dostać można wszędzie.

Profesor Dr Poehl i Świeci Petersburg.
DOSTAWCY DWORU JEGO CESARSKIEJ MOŚCI.

Małokrwistość i nerwowość

szerzą się coraz bardziej i żaden z wielu zachwalanych środków nie był dotychczas wstanie zaradzić temu. Wiedza lekarska poznała przyczynę tego, gdyż większość środków krwiotwórczych i wzmacniających nerwy wywołuje zaparcie, wskutek czego tworzą się toksyny kiszkowe, uniemożliwiające wszelką poprawę. Należy przeto uważać za ogromny postęp Visval d-ra Weil'a w pastylkach, który uwalnia narządy trawienia od szkodliwych toksyn kiszkowych, stwarza nową krew i silne nerwy. Visval pobudza apetyt i z powodu wszystkich tych zalet jest prawdziwem dobrodziejstwem dla małokrwistych dla wątłych kobiet i dziewcząt, dla dzieci w okresie rozwoju, dla nieuwowych i wyczerpanych, osłabionych wiekiem, chorobą lub utratą krwi, gdyż Visval wywołuje kwitnący wygląd siły, energię i chęć do pracy.

Pudełko tych przyjemnych w smaku pastylek, wystarczających na kilka tygodni kosztuje 2 rb. 50 kop. Visval d-ra Weil'a jest do nabycia we wszystkich aptekach i składach aptecznych,— jest on tylko wtedy prawdziwy, o ile każde pudełko zaopatrzone jest № 446 zatwierdzenia przez rosyjską Radę Lekarską i fotografję fabryki. Oddział frankfurckiej fabryki chemicznej na Królestwo i Cesarstwo. Warszawa, Foksal 13, wysyła na żądanie literaturę naukową A. W. VII bezpłatnie.

TEATR II Aleja № 43. **„ODEON”** W. Kozemińskiego Najstarszy w Królestwie Telefon Nr. 4—77.

Program od piątku 20 do środy 25 Listopada 1914 roku.

Córka właściciela okrętów (dramat z życia marynarzy)

Zbrodnia z miłości (dramat)
Słonie robocze w Indjach (z natury)
Czarodziej nowoczesny (komiczny)
Zongler salonowy (z natury)
Ferma strusia (z natury)
Amatorzy gniazd ptasich (komiczny)
Dramat w powietrzu (z natury)
Mąż pod pantoflem (komiczny)
Wodospady Renu (z natury)
Polowanie na męża (komiczny)
Talizman wieszczki (Baśń, w kolorach)
Nad program: Pożar Zapałkarni (z natury)

Ceny miejsc zniżone: 25, 20 i 10 kop. Dzieci 15, 10 i 5 kop.
Początek przedstawień o godzinie 5 i, koniec o 9 ej wieczór.

W sprawie oświaty.

O czem dzisiaj myśleć? zadaje sobie każdy pytanie. Z jednej strony dochodzi moich uszu grzmot armat, z drugiej obijają się miljony plotek i wiadomości politycznych; od dołu — ukazuje mi się stugłowa hydra, którą ludzkość nędzą nazwała, od góry — widać sobkostwo i wstrętny egoizm. Ciężkie czasy, nie ma co mówić! W tej atmosferze przebywają starsi i młodsi. Beznadziejność tych, przed którymi tylko grób stoi otworem nie trapi nas tak wiele; beztroska zaś i bezmyślność młodych pokoleń i dzieci sprowadza na usta pytanie: Co będzie? Naród w przededniu wielkich wydarzeń. Społeczeństwo, choć już zdziesiątkowane lwim pazurem wojny, na progu nowych zadań. Nowa era w dziedzinie narodowej szykuje się taka, jakiej do chwili obecnej nie było. Przed nami przyszłość, choć ją jeszcze zasłona, przetkana łunami pożarów, zwałem broni i ciał ludzkich, od nas przegradza.

Kto ujmie w niedalekiej chwili, a choćby i za lat dziesiątek młot szyzyfowej pracy wykuwania nowych lemieszów i nowych taranów? Ci, których nazywamy „przyszłością kraju”. Chwila obecna, jak może żadna inna, powinna zwrócić naszą uwagę na młodzież starszą i młodszą. Tymczasem fakta, o czem innem mówią. Groza wojenna, stępienie macierzyńskich, a raczej rodzicielskich uczuć, beznadziejność i czekanie czegoś nieznanego, zatamowało odruchowo pracę wychowawczą i kształceniową.

Szkoły pustkami stoją od kilku miesięcy, choć bywały liczne tygodnie bez tego rozgorączkowania się i obawy dzisiejszej przed armatą i karabinem. Ochrony zamknięto, z wyjątkiem „Ochrony” Ogniska Robotniczego“, które zawsze pomawiało i pojmuje głęboko zadania szkolnictwa i ochroniarstwa, a w chwili tak doniosłej tem bardziej to akcentuje; kontynuje swe prace i przytulisko dla Bezdomnych dzieci, zbierając z ulic sieroce szeregi. Zarządy tylko naszych fabryk o tem nie pomyślały!

Starano się o liczne zapisy na Kursa dla analfabetów. Dziwny wstyd, a raczej niechęć sprowadziła małą garstkę zaledwie. Ulica wszechwładnie zapanowała w umysłach i sercach naszego proletariatu, głód i chłód zatarł w niem idealniejsze porywy, o czem świadczyły, choćby niedawne napady na wódczane składy w Aniołowie.

Szkoły średnie bokami, jak robiły, tak robią z powodu braku uczących się, dla których porobiono już i tak znaczne zniżki, których wprost nawet darmo sadzano na ławach uczelnianych. Młodzież męska rej wodzi w polityce, ojcowie w cukierniach i alejach, matki, gdzie się da, spędzają czas na próżnych pogawędkach i żalach, córki robią tłok na trotuarach, porzuciwszy nawet ulubione książki, którym z takim zapałem do tej pory się oddawały. Ale o przyszłości nie ma kto myśleć. Przyjdzie ona wcześniej, czy później, lecz zastanie masę ludzką nieuświadomioną, którą może ruszy chwilowy zapał i uczucie, ale nie zdrowy rozsądek i rozwaga.

Ks. W. Kneblewski.

Częstochowa, 24—XI—1914.

Chwila obecna.

Komunikat.

Berlin, 24 (B. T. W.).

Wielka Główna kwatera 22 listopada przed południem donosi:

Na zachodnim froncie stan rzeczy bez zmiany.

W Polsce trwa jeszcze walka współzawodnicza o zwycięstwo.— Bój na południe od Płocka, w okolicy Łodzi i pod Częstochową trwa dalej.

Zwierzchnia Komenda Wojskowa.

Katastrofa kolejowa.

W poniedziałek w Berlinie na dworcu Schoenhauser Damm pociąg pospieszny D — 6, wskutek przejechania halt-sygnału wpadł na stojący na linji zapasowej pociąg towarowy. Trzy osoby poniosły śmierć na miejscu, 9 osób ranionych.

Turcja a Bułgarja.

Donoszą z Konstantynopola, — że przybyli tam poseł turecki w Sofji Fethy-Bej oraz Paweł Gennadjew brat dotychczasowego ministra

Kanadyjczycy.

Biuro Reutera donosi pod datą 22 listopada b r. Rząd kanadyjski zdecydował trzymać pod bronią 50,000. żeby rozporządzać silnemi rezerwami.

Na dno.

„Vossische Zeitung“ przytacza wiadomość, podaną przez „Ruskija Wiedomosti“ z Petrogradu, że torpedowiec angielski „Druand“ najechał na wybrzeżu szkockiem na minę pływającą i zatonął Załoga została uratowana.

Na Kaukazie.

Biuro Telegraficzne Wolffa telegrafuje komunikat, rosyjskiej armji operującej na Kaukazie datowany 20 listopada przed południem, który głosi: Krążownik turecki „Hamidje“ wespół z kilku torpedowcami ukazał się przed portem Tuapse na Kaukaskim brzegu morza Czarnego i rozpoczął bombardowanie, na które odpowiadały działa rosyjskie. Straty nasze wynoszą 3 żołnierzy, siostra miłosierdzia, mieszkaniec cywilny zabity i 10 rannych. Straty materjalne nieznaczne. W kierunku Erzerumu jeden z oddziałów osiągnął znaczne postępy. Pozatem panował dziś spokój.

We Flandrji.

„Vossische Ztg.“ donosi: „Nationaltidende“ zamieszcza depesze „Daily Mail“, według której pod Dunkierką nowe rozpoczęły się walki. Straty sprzymierzeńców są wielkie, ale zrobili znaczne postępy. Straty niemieckie w porównaniu do strat sprzymierzeńców są ogromne. Anglicy zbliżają się do Messines. „Kolnische Ztg“ donosi o zapatrywaniach paryskich na położenie co następuje: Niemcy podjęli nowe ataki na południu frontu pod Ypres i Armentieres w północnej Flandrji i na wybrzeżu w dalszym ciągu się fortyfikują. Świeże wojska zgromadzono w Brugge, Tbielt i na wschód od Thourot.

KRONIKA

Ogłoszenie.

Dla Częstochowy ustanowione zostają następujące ceny maksymalne:

pszenica Mar. 24 czyli rb. 12.
żyto. . Mar 21 czyli rb 10,50.
owies . Mar. 20 czyli rb. 10— za korzec 244-ro pudowy czyli 100 kilogramowy;

masło za funt polski M 1.80, czyli 90 kop.

jajko za sztukę M. 0.10 czyli 5 k.,

Kto będzie żądał cen wyższych ten podlegnie karze pieniężnej lub karze więzienia, również mogą być mu skonfiskowane zapasy.

Hrabia Carmer.
Komendant miejscowy.

Częstochowa, 24—XI—1914 r.

Zawiadomienia.

I.

Niniejszem podajemy do wiadomości, że każde bydło prowadzone na ubój do Rzeźni Miejskiej musi bezwarunkowo posiadać świadectwo pochodzenia od wójta gminy lub innego urzędu z miejsca,— gdzie bydło kupowane

Niestosujący się do powyższych przepisów podlegają surowej karze.

Częstochowa, d. 24 listopada 1914.

Dyrekcja Policyi.
Berneck.

II.

Ustanowione przez Komendanta Miasta i Dyrekcję Policji cenniki artykułów spożywczych są po cenie 10 kop. w Magistracie Wydziale Policyjnym w biurze pana Gruszczyńskiego do nabycia.

Kto cenników w ciągu dni trzech od daty niniejszego ogłoszenia w sklepie nie wywiesi, podlegnie karze do 10 Rubli.

Częstochowa, d. 24 listopada 1914.

Dyrekcja Policyi
Berneck.

Komunikat węglowego komitetu.

Miejski Komitet Węglowy podaje do wiadomości, że zapis dalszych zamówień na węgiel został wstrzymany do czasu ponownego ogłoszenia przez miejscowe pisma.— Dla udogodnienia interesantów, już zapisanych do dnia 23 b m. włącznie, będą przyjmowane należności za zamówiony węgiel począwszy od d. 26 b.m. od g. 9 rano do 12 w południe, w lokalu T-wa Wzajemnego Kredytu, II Aleja nr. 18.

— Z posiedzenia komitetu kuchni nr. 3.

Na wczorajszem posiedzeniu Komitetu kuchni nr. 3. — postanowiono urządzić wydawanie kolacji pod postacią bareszczów z chlebem osobom ko-

rystającym z obiadów tejże kuchni. Zgłaszać się można o przyznanie kolacji wyżej wymienionym osobom do ks. Kneblewskiego, dyżurującego codziennie od g. 2 do 2 i pół. przy kuchni kolacje będą wydawane codziennie od 1 grudnia między 6 a 6 i pół. wieczorem.

Organizacją kolacji i ogólnym kierunkiem nad całą 3 ią kuchnią zajmie się niestrudzona działaczka na niwie społecznej p. dyr. Karwasińska.

— Na Kursy dla analfabetów.

Wczoraj Rada mieska wyznaczyła Kursom dla analfabetów dorosłych subsydjum w sumie 50 rb

— Wyjaśnienie.

Celem uniknięcia wszelkich możliwych nieporozumień Rada mieiska na wczorajszem posiedzeniu podkreśliła,, że za podstawę w Doraźnej pomocy przyjęto stosunek ludnościowy. Przy układaniu przez Komitet obywatelski listy osób opodatkowanych na rzecz biednych brano pod uwagę stan zamożności, a nie to, czy i ile dana osoba dobrowolnie zadeklarowała na głodnych. Wobec tego moralny obowiązek wpłacania dobrowolnych zadeklarowanych ofiar na Doraźną pomoc trwa nadal.

Doraźna pomoc istnieje tylko jedna. Podział zebranych sum zależny jest od ilości potrzebujących pomocy chrześcjan i żydów.

— Nie chcą pieniędzy.

W biurze Policji zebrała się znaczna suma pieniędzy,— pochodząca z należności,— odebranych na zasadzie orzeczeń komisji rozjemczej od różnych dłużników na rzecz wierzycieli. W tych dniach będzie ona złożona do depozytu, skąd interesanci mogą mieć wypłatę utrudnioną, dlatego radzimy pośpieszyć się z odebraniem pieniędzy z biura Policji, nadmieniając, że wypłata uskuteczniana będzie we środę t j. dziś między godzinami 10 r a 1 po poł. i 3—5 po poł.

Loterja Doraźnej Pomocy

Jak wiadomo ciągnienie loterji odbywać się będzie w ciągu dwuch dni 12 13 grudnia w wielkiej sali Magistratu. Przy losowaniu tem, jak również przy zwijaniu poprzedniem losów i wkładaniu ich do kola obecne będą prócz kolektorów, przedstawiciele prasy, różnych korporacji i stowarzyszeń reprezentanci wszelkich warstw naszego społeczeństwa. Słowem uprzystępniona będzie kontrola nad loterją dla wszystkich, gdyż tak na ciągnienie, jak i w chwili zwijania wstęp będzie otwarty dla każdego.

O dniu zwijania losów i wkładania ich do koła nastąpią zatem ogłoszenia.

Tymczasem jeszcze różne instytucje dobroczynne i osoby, które nie wzięły losów do sprzedaży, mogą je jeszcze otrzymać i tym celu proszone są o zgłaszanie się do komitetu.

Pomimo to sprzedaż losów idzie nader raźno I nie dziw, bo, pomijając zacny cel Doraźnej Pomocy, loterja, która przy 30,000 rubli, daje aż 18,000 wygranych — musi mieć powodzenie. Przemawia za niem i to, że na wypłatę wygranych, nie będzie trzeba czekać, gdyż wszelkie przypadające sumy będą wypłacane w całości i bez potrąceń natychmiast po dokonaniu obliczenia, a więc w ciągu dni 5 od daty ciągnienia.

— Kolekta.

W dalszym ciągu sprzedaży losów I ej Częstochowskiej Loterji na rzecz Doraźnej pomocy podjęli się: Bronisław Popławski II Aleja 18, Kobielski Władysław Cerkiewna 7, Paweł Goldman Nowy Rynek 13, Tucholski Mieczysław Rynek Wieluński 2, Bajdecki Stanisław II Aleja 24 — Klara Dreger II Aleja 43, Pinkus Mieczysław Warszawska 46. Pucek Edward, II Aleja 23 i Ryski Bank Handlowy Oddział w Częstochowie II Aleja 26.

— O kwalifikowanie chorych do szpitali.

Wobec znacznego napływu zbiegów okolicznych Biuro Doraźnej pomocy zwróciło się do Rady miejskiej z prośbą o pozwolenie kierownikowi biura na kwalifikowanie chorych zbiegów do szpitala, o wydanie w tej mierze odpowiedniego rozporządzenia oraz o wyznaczenie lekarzy, którzyby stale opiekowali się chorymi przesyłanymi do zbadania przez Doraźną pomoc. Jak wiadomo, dotychczas wszyscy lekarze pełnią tę obywatelską służbę dobrowolnie Ze względów zaś natury technicznej Rada miejska raz jeszcze zaznaczyła, iż kwalifikacja chorych, potrzebujących opieki szpitalnej spoczywa w rękach dr. Marczewskiego, Wrześniowskiego i Stawnickiego

— Znaczna kradzież.

Do Dyrekcji Policji miasta Częstochowy pani Marta Szymczewska, pracownica w składzie aptecznym Neufelda w Częstochowie,— ulica Dojazd nr 19 nadesłała zawiadomienie, że w dniu 21 b. m w sobotę, gdy przybyła do swego mieszkania o godz. 1 po południu, przy ul. Dojazd nr 19, w którem mieszka sama i zamuje jeden pokój frontowy na 2 piętrze, zastała drzwi z klucza otwarte a w pokoju rzeczy porozrzucane, zamki od szafy i kuferka uszkodzone.

Po szczegółowem sprawdzeniu garderoby nic nie brakowało, lecz z kuferka, w którym znajdowała się toreb ka damska, wyjęta została portmonetka zupełnie nowa i w niej 22 rub. oraz kwit lombardu Garbińskiego na zastawioną bransoletkę złotą O spełnionej kradzieży natychmiast zameldowała w Kancelarji Straży Ogniowej skąd wysłany został strażak,— który dokonał rewizji u posługaczki i u stróża W mieszkaniu stróża znaleziono dwa wytrychy rzucone na piec, — któremi dla sprawdzenia otworzono z całą łatwością drzwi od pokoju, — co daje dużo do myślenia. W dniu wczorajszym o godz. 12 m. 15 po poł gdy pani Sz przybyła do swego mieszkania, zastała po raz drugi drzwi z klucza otwarte, a rzeczy rozrzucone po pokoju. Tym razem okazał się brak bielizny, a mianowicie: 8, koszul dziennych, 1 nocna, — 2 kaftany nocne, 2 serwety na stół, razem na ogólną sumę rb. 66 k. 20.

Mieszkając w tym domu, pani Sz zostaje okradziona po raz trzeci, obecnie więc bojąc się ruiny przez systematyczną kradzież, zmuszona jest wyprowadzić się.— Wytrycby w ręku stróża nie powinny być, a jego obowiązkiem jest czuwać nad mieniem lokatorów.

— Bez skutku.

Prośbę W. Frydmana o zwolnienie go od podatku na Doraźną pomoc Rada miejska pozostawiła bez skutku. Podobny los spotkał Al. Wicherkiewicza, który prosił o zmniejszenie mu podatku na Doraźną pomoc.

— Do grudnia.

Przedsiębiorca brukarski Judka Rosencweig zwrócił się do Rady miejskiej z prośbą o zaliczkę na poczet należności za roboty brukarskie. U względnienie prośby odłożono do grudnia.

— O węgiel i mąkę dla biedaków.

Doraźna pomoc zwróciła się do Rady miejskiej z prośbą o udzielenie jej pewnego zapasu węgla dla biedaków będących pod opieką Doraźnej pomocy, zaznaczając,— iż sam komitet nie jest w stanie zająć się rozdawaniem czy też sprzedażą węgla Żądanie to w zasadzie Rada miejska przyjęła, prosząc Doraźną pomoc o porozumienie się z Komisją węglową co do techniki wykonania, tego żądania.

Jednocześnie, — wobec trudności, związanych z nabywaniem pieczywa, Rada miejska upoważniła komisję żywnościową do porozumienia się z Doraźną pomocą co do mąki, która będzie sprzedawaną bądź też wydawaną bezpłatnie najbiedniejszym.

— Do naśladowania.

Właściciel domu nr. 6 przy ul. Jasnogórskiej p. Orczykowski ofiarował dla zbiegów okolicznych dwa pojedyncze pokoje,

— Wyzysk na węglu.

Sporządzono protokół policyjny na niejakiego N. Rajchera, I Aleja nr. 8, który mając upoważnienie komitetu węglowego nie do sprzedaży węgla,— lecz jedynie do zwózki po 20 kop od korca — sprzedawał węgiel po rb 1,50 w nocy zaś po 2 rb. za korzec.

— Na tle głodu węglowego.

Członek straży obywatelskiej pan Antoni Olszewski zażądał sporządzenia w Dyrekcji Policji protokułu na p H Weinsztoka za najście mieszkania członka Komitetu węglowego i nie odpowiednie zachowanie się.

— Prolongata.

Rada miejska postanowiła Montagowi, dzierżawcy rogatkowego, niedopłaconą przezeń w sumie 250 rb. należność za listopad sprolongować na przecią trzech miesięcy.

— Za analizę wody.

Za analizię wody w 85 studniach miejskich i prywatnych Rada miejska upoważniła magistrat do wypłacenia dr. Norbertowi Kohnowi 55 rb 50 kop.

— O kanał ściekowy.

Rada miejska pozwoliła p. Olewińskiemu (III Aleja 50) na przeprowadzenie cementowego kanału ściekowego od jego posesji do posesji p. Boglewskiej. Na zabezpieczenie konserwacji kanału p. O. winien złożyć w Magistracie rb. 100 kaucji. Kanał musi być urządzony zgodnie z załączonym planem i z uwzględnieniem przekroju kanału, do którego będzie dołączony.

Sprzedaż drożdży.

Komisja mączno - żywnościowa za pośrednictwem naszego „Gońca Częstochowskiego" podaje do ogólnej wiadomości, że w sklepie fermy ogrodniczej (II Aleja 27) odbywa się detaliczna sprzedaż drożdży po 70 kop. za paczkę, — ważącą 1 i jedną czwartą funta

BILETY

na Częstochowską Loterję Pieniężną

są do nabycia

w Administr. „Gońca Częstochowskiego"

Cena biletu 3 ruble i dla kolektora 15 kop.

Wielkie szanse wygrania: na 30000 rubli 18000 wygranych

Główna wygrana 3000 rubli.

Losowanie 12 i 13 Grudnia r. b.

Do wynajęcia.

pianina po przystępnych cenach oraz fortepian do sprzedania zaraz Wiadomość Zielona nr. 18.

Doktór PAWEŁ **BRONIATOWSKI**

Częstochowa Nowy-Rynek 3, Telefon 34.

Choroby skórne, włosów płciowe, weneryczne i Kosmetyka lekarska. Przyjmuje od 9—12 rano i od 4—8 popoł. Panie od 3—4 popołudni. Stosuje wśródżylne wstrzyknięcie SALWARSANU (HATA 606) 914 i badanie krwi na syfilis. 90

Paweł Langier.

NIEWOLNICY.

Powieść z dnia wczorajszego.

1902—1914.

(Dalszy ciąg.)

To też żądni wrażeń nie mogli się doczekać przybycia Solskiego.

Gdy wreszcie nadszedł, ustawiona orkiestra powitała go marszem.

Muzyka poruszyła wszystkich.

Leciuchny wiatr porwał wspaniałe tony i niósł po rosie do pól zielonych i szumiącego w dali lasu.

Sześć łodzi i kilka tratw czekało na strumyku.

Każda z większych uczenic trzymała wianek zielony przymocowany do deseczki i parę świec.

Przystąpiono do brzegu. Chłopcy zapalili latarnie kolorowe, w kilku miejscach rzucono fajerwerki i ognie bengalskie.

Dziewczynki zanuciły odpowiednią pieśń, potem spuściły wianki.

Orkiestra grała do taktu.

Na rzece powstał plusk. Chłopcy wskakiwali pospiesznie do łodzi i na tratwy. Zaczęła się gonitwa szalona — krzykliwa, której wtórowały z brzegu głośne wybuchy śmiechu i wrzawa.

Wianki ubrały całą rzeczkę w tem miejscu, obijając się o brzegi i łodzie. Parę wymknęło się z zawieruchy i uciekało szybko z wartkim prądem w przestrzeń migając jak ogniki coraz bledszem światłem, dopóki nie zniknęły w nieskończonej dali.

Zabawa przeszła całą gamę wesołości, aż do najwyższego tonu

Kilka panien dojrzalszych ośmieliło się puścić też swoje wianki, na co oczekujący starsi kawalerowie rzucili się do tratw.

W końcu przybyło więcej takich, a w końcu wszyscy młodzi wzięli w tem udział.

Jakiś odważny robotnik zaśpiewał silnym głosem:

Pruią nasze wiosła nurty wody czyste
Wisła nas przyniosła w te strony ojczyste.

Orkiestra natychmiast podchwyciła melodję i wspaniały hejnał rozbrzmiał po rosie, napełniając swem echem okolicę.

Drugą zwrotkę śpiewali już wszyscy, gdy orkiestra ucichła.

Nie bądź dziewcze płoche, pokochaj zamłodu,
Pokochaj flisaka — nie doznasz zawodu!

Na jednej z tratw, uwięzionej pomiędzy gałęziami zarastającej przeciwny brzeg wikliny, stała pani Tola sama jedna.

Obok przepływały łodzie, pluskając wodą; wianki migały ze wszystkich stron. Ona stała wyprostowana bez uczuć i wesołości w twarzy.

W ręce trzymała wianek z płonącemi świecami, ale nie miała chęci go rzucić.

Ubrana była tym razem w suknię błękitną.

Strój ten i powaga nadawały postaci jej wyraz majestatu.

Wpośród rozbawionej rzeszy wyglądała jak bóstwo.

Zabawa dobiegała końca.

Już opróżniano łodzie i zaczęto rozchodzić się, gdy nagle ukazał się płomień i kłęby dymu w stronie lasu.

— Pożar!— krzyknięto

I zanim zdołano się rozejrzeć, Solski w oka mgnieniu zepchnął jedną łódkę do wody, stanął w środku i pognał z prądem z całych sił.

Pani Tola chciała krzyknąć, lecz tylko upuściła wianek, który zakołował się w wodzie i krążył przez chwilę u brzegu tratwy, zanim zdecydował się odpłynąć.

Kilku mężczyzn skoczyło piechotą nad brzegiem, kilku dopadłszy łodzi popłynęło za Solskim.

Pozostali z trwogą czekali wyników.

Pożar został ugaszony w niespełna kwadrans. A najdłużej w dwadzieścia minut ujrzano powracającego Solskiego.

Płynął on jak przedtem w pozycji stojącej i mimo przeciwnego prądu tak szybko, że czynił wrażenie lecącego ptaka

Prawie nie zatrzymując się pochwycił samotny wianek i osadziwszy go na szczycie łodzi, — płynął dalej.

Podziw dla zręczności i siły wywołał grzmiące oklaski na brzegu.

Stanął wziął wianek do ręki i zawołał:

— Zabawa skończona! Widział ją i las, a nawet urozmaicił pożarem uschłej brzozy, która od lat paru pochylała się nad wodą Lecz i ogień już ugaszony. Idziemy do teatru.

Popchnął następnie łódkę do brzegu, gdzie wryła się w piasek, a sam z jednem wiosłem przeskoczył do pani Toli.

Zakołysała się tratwa, lecz nie poszła na dno.

— To pani wianek — szepnął cichym, jak oddech głosem?— Dla kogo puściłaś?

— Nie miałam zamiaru puszczać, sam mi upadł, gdyż zła byłam, że się pan niepotrzebnie naraża.

— Mnie śmierć nie goni — żartował—ponieważ sam idę na jej spotkanie, a większego nieszczęścia niema na świecie nad to, że muszę żyć.

— A gdyby pan umarł?

— Wyzwoliłbym duszę z niewoli!

Powiedziawszy to zanurzył wiosło w wodzie i pchnął z całej siły.

(d.c.n.)

Redaktor i wydawca F. D. Wilkoszewski. Kierownik Literacki F. J. Galiński.

OBJTO NA MASZYNIE ROTACYJNEJ w własnych zakładach drukarskich „Gońca Częstochowskiego" Aleja II-gaA 38.